

Nr. 51 (92)
Rok II.

SAMOOBRONA

18. XI.
1934 r.

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY WSZYSTKICH STANÓW

Kalisz — Wilno — Lwów — Kraków — Białystok — Katowice — Łódź — Warszawa
Adres Centrali, Redakcji i Administracji: Poznań, ul. 27 Grudnia 5 — Konto czekowe P.K.O. Nr. 62 268

Redaktor naczelny Kazimierz Gajewski

Po przeczytaniu — oddaj drugiemu! — Z rąk do rąk!!!

Rzucanie grochu o ścianę

Sprawom polityki wewnętrznej, stonkowo, najmniej miejsca poświęcamy a to dlatego, iż zdaniem naszym, do zmiany stosunków dojść można tylko i jedynie przez absolutne ukrócenie wpływów żydowskich w Polsce.

Wreszcie zrozumiałe względy nie pozwalają tak oświetlać spraw i wydarzeń, jakby je oświetlać należało, my natomiast nie lubimy letniej wody przelewać z pustego w próżnię...

Tym razem odstawimy od zasady i poświęcimy więcej miejsca — Sejmowi a to dlatego, żeby Czytelnik dowiedział się o rzeczach — godnych szczególnej uwagi. Chociaż więc interpelacje i przemówienia posłów, śmiało nazwać można, w obecnych warunkach, rzucaniem grochu o ścianę, przytaczamy je, acz w urwkach, to jednak w urwkach dosłownie brzmiących.

INTERPELACJA W SPRAWIE BEREZY.

Do łaski marszałkowskiej została złożona interpelacja Klubu Narodowego w sprawie stosunków w Berezie Kartuskiej:

„Osoby, więzione w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej traktowane były z zastosowaniem udręki moralnej i fizycznej, obrażającej godność osobistą więzionych i podkopującej ich zdrowie.

„Warunki odżywiania więzionych w obozie odosobnienia były znacznie gorsze od tych, jakie ustalone zostały rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z 20 czerwca 1931 roku, a które obowiązują nawet w stosunku do osób, skazanych za ciężkie zbrodnie i pozbawionych praw obywatelskich.

„Jako pożywienie dostarczano więzionym między innymi

niedopieczony chleb, robaczywy groch, słoninę z robakami.

Chorym nie pozwolono na stosowanie diety. Wychodzącym zrana na pracę poza obozem początkowo, przez kilka tygodni, dawano obiad dopiero o godz. 5 po południu.

„Warunki zdrowotne były niemniej uciążliwe. Odosobnieni nie mieli ani łóżek, ani prycz. Sienniki bez poduszek leżały bezpośrednio na podłodze. Nie pozwalano używać szczoteczki do zębów, a mydła nie dawano w ciągu kilku tygodni. W celach nie było ani stolików ani ławek. Nie wolno było siadać na siennikach, a tylko na gołej podłodze. W karczerze, do której wsadzano za drobne przewinienia, jak na przykład za posiadanie jakiejś drobnotki, więzieni spali na gołej podłodze w malej, zupełnie ciemnej, dyskretnie celi, skąd nawet po krótkim połyce wychodzili tak osłabieni, że nie mogli utrzymać się na nogach.

„Aresztowanych zmuszano do ciężkiej pracy fizycznej w samym obozie. Musieli oni oprócz tego wykonywać czynności najbardziej przykre.

gdyż kazano im porządkować ubikacje i myć gołymi rękami spluwaczki nie tylko własne, lecz także używane przez policję.

„Bito więzionych przy każdej sposobności; bito na korytarzach obozu, kiedy więzieni biegli na rozkaz policji, bito przy pracy.

kiedy wycieńczeni fatalnymi warunkami odżywiania i pomieszczenia więźniowie nie mogli sprostać ciężkiemu wysiłkowi fizycznemu.

Bicie to nie stanowiło wyjątku, gdyż było wykonaniem zasad postępowania i postanowione przez władze obozu. I tak zaraz po przywiezieniu pierwszych partii

uwięzionych podinspektor Greffner, w ich obecności, zwrócił się do policjantów z poleceniem, aby

„walili prosto w łeb”, w razie, jeżeli uznają to za potrzebne. Nadto jeden z zastępujących p. Greffnera komisarzy policji, przyjmując mowę partię uwięzionych, odezwał się do nich:

„Świat nie widział tego, co my wam urządzimy”.

„Największym okrucieństwem w traktowaniu uwięzionych odznaczyli się posterunkowi:

„Franciszek Markowski (K. G. N. 186).
„Mieczysław Sitek (K. G. 198).
„Bosowski (K. G. 230),
„st. przodownik Szymborski (N. 9).

„Stosunki panujące w Berezie nie były obec centralnym władzom politycznym. Dowodzi tego pobyt w Berezie dyrektora departamentu politycznego ministerjum spraw wewnętrznych p. Kaweckiego, który mającym opuścić oboz aresztowanym groził ponownym osadzeniem, jeśli będą opowiadali o tem, co przeżyli w Berezie. Temsamem stwierdził wymieniony urzędnik, że pośredni sprawy tych stosunków uważali je za bezprawne i niegodne.

„Powyższe wypadki znęcania się nad ludźmi bezbronnymi, którym nietylko nie uodowodniono żadnej winy, a czyni ich nie były przedmiotem sądowego postępowania, są rażącym pogwałceniem artykułu 98 konstytucji, stanowiącego, że kary połączone z udręczeniem fizycznym są niedopuszczalne.

„Traktowanie uwięzionych w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej stworzyło dla ludzi nieobciążonych żadnym prawnym wyrokiem sądu Rzeczypospolitej katargę gorszą od tej, jaką znała carska Rosja.

„Podpisani zwracają się do p. prezesa Rady Ministrów z zapytaniem, czy powyższe przytoczone fakty niehumanitarnego traktowania z przebywającymi w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej były wykonaniem poleceń rządu”.

Podpisy.

Sprawie Berezki poruszali w swych przemówieniach poszczególni posłowie, jak Rybarski z Klubu Narodowego i Żuławski z P.P.S. W odpowiedzi poseł z BB. Miedziński odparł:

„P. Rybarski mówił tu, że my nie zdobędziemy rządu dusz i nie złamiemy obozu „narodowego”. Kto ten oboz chce złamać? I to za to, że jest narodowy? My napewno nie. Co do tych niewinności, znajdujących się w Berezie Kartuskiej, to mamy pewne materiały. Mamy tu pakietek „Nowej Sztafety”. Jest tam artykuł o Berezie Kartuskiej, gdzie powiedziano, że Rząd obecny nie jest rządem polskim, lecz rządem zdrajców zaprzędanym żydom i obcym, a dalej, że szwagier Litwinowa jest ministrem spraw wewnętrznych w Polsce. Ci panowie wiedzą, napewno, że są to kłamstwa, wysane z palca. Dalej czytamy w tych numerach, że sanacja — a wymieniono imiona i nazwiska — zamordowała Zaćwilichowskiego, otruli Boemera, że myślny wykonali nieudany zamach na Dreszera i my zamordowaliśmy Pierackiego. Zdać się, że nie jest to tylko ideologia narodowa, i nie sądzę, żeby p. Rybarski wziął za to odpowiedzialność. Dalej mamy wykaz żydów, rządzących w Polsce i od Kozłowskiego, przez Paciorekowskiego, Jędrzejewicza — wszyscy są wymienieni, jako żydzi, a w poprzednich numerach pisało o tem, co to jest żyd. Piszą ci panowie, że na czele Rządu stoi żyd i wywodzą dokładnie, że p. Leon Kozłowski dobry szlachcic z Miechowskiego, nazywa się właściwie Usher Brunner. Dalej w łgarstwach jest o-

dezwa do policjantów i „kolegów” oficerów, którym wskazuje się, że ministrowie to są żydzi, chcący zgubić Państwo. Czy Panowie przyjmują odpowiedzialność za to? (Wrzawa na prawicy). W następnym numerze czytamy: Niema rządu i prawa, niema Prezydenta, jest tylko... w tem miejscu jest taka lajdacka obelga, która mi przez usta nie przejdzie. Niema rządu, jest tylko banda żydów i złodziei, niema sądu, są tylko łajdaki i oprawcy. W tym sosie, dając fakty żelgane, chce się tem karmić oficerów i policjantów, tem się preparuje bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne. W każdym numerze powiedziane jest, że to wydaje Obóz Narodowo-Radykalny. Panowie wiedzą, kto to jest. Jeżeli zaś chodzi o daty, to rok temu przed Berezą Kartuską czytałem ulotkę tegoż Obozu, rozpowszechnianą na Pomorzu, gdzie szczegółowo opisano, że Zaćwilichowskiego zamordował Beck, a ja otruliem Boemera. Żaden rząd odpowiedzialny nie ma prawa tolerować takich rzeczy. W tym numerze, gdzie mowa o tem, że żyd stoi na czele Rządu powiedziano na końcu: „Teraz już rozumiemy i Berezę i rozwiązanie ONR i zamierzacie „Sztafetę”.

Zauważyć należy, że p. Miedziński coś szwankuje na pamięć. Zdać się bowiem, że Berezę t. j. obóz izolacyjny został stworzony przed ukazaniem się „Nowej Sztafety”, przed tem wychodziło legalne pismo „Sztafeta”, za co więc, p. Miedziński, zostali odosobnieni ludzie, którzy jeszcze nie wydawali „Nowej Sztafety”?

Nie rzucamy jednak grochu o ścianę, bo się z p. M. nie dogadamy.

Lepiej przytoczymy część przemówienia posła socjalistycznego Żuławskiego. Jak my się odnosimy do socjalistów, o tem każdy wie, to nie przeszkadza jednak posłuchać, jak ktoś dobrze mówi:

„Pan Prystor, zwalczający dziś protekcję, wprowadził komisarzy rządowych dla usunięcia robotników w ubezpieczalniach, wprowadzając tam wszystkich swoich krewniaków.

Pan Łopnuszanski ze zwykłego pracownika w łódzkim piśmie został dyrektorem i prezesem zakładu ubezpieczeń. Wspominał p. Rybarski o „Związku Kobiet”. 1300 tysięcy wzięły kłójące się baby, a równocześnie odbiera się wdowom po robotnikach depnat węglę. Jeżeli krytykujemy ten stan rzeczy, spotkamy się z działaniem cenzury. Swego czasu marszałek Piłsudski oświadczył, że w Polsce tak długo nie będzie wolności, dopóki ze słownika języka polskiego nie zniknie słowo cenzor. Tymczasem cenzor stał się najwybitniejszą osobą w Polsce. Za nim stoi prowokator i szpicel, którzy podsłuchują, wesz i kłania.

Przechodząc do polityki zagranicznej, poseł Żuławski stwierdza pogorszenie się stosunków z Francją i Czechosłowacją, a równocześnie zacieśnienie węzłów przyjaźni z Hitlerem.

Pomijam merytorycznie wystąpienie ministra w Genewie, ale nie rozumiem racji podważania Traktatu Wersalskiego, na którym opiera się byt Polski. W klasie robotniczej panuje nędza. Ludność wiejska dotknięta, powodzią pozostaje na łasce losu. Uwidacznia się wzrost przestępczości, a do tego wszystkiego elita społeczna hula. Na czele państwa stoi rząd bez kierunku, bez celu i bez konsekwencji. Panowie powołują się na minione zasługi 1905 i 1914 roku, a wielu z panów „sanatorów” brało udział w tych walkach? Ci, którzy przyszli w czasie wojny tej na tyły, ażeby uchronić swoje cenne życie na lepsze czasy Rzeczypospolitej, za-

ją dzisiaj stanowiska naczelnie. Ci z intendentury, sekretariatów, z trenów. Kiedy dzisiaj patrzycie na to, co się stało, to sami zobaczycie, żeście zniszczyli wolność, zla-ozu ojom oipijemozstajęs dajępn oipijem dów, społeczeństwo musi zrozumieć, że na czele państwa stoi partja bez konsekwencji, bez odpowiedzialności, a więc antypaństwo-wa”.

Następnego dnia t. j. 7 bm. obrady Sejmu i Senatu, dekretem p. Prezydenta zostały odroczone na dni 30.

W ten sposób uniemożliwiono nawet rzucanie grochu o ścianę.

Cz. Sław.

KALENDARZ „SAMOOBRONY”

zawiera: Boże, coś Polskę (wiersz) — Od Redakcji — Apel noworoczny „Samoobroncy” (wiersz) — Kalendarz oraz rady praktyczne, co robić w danym miesiącu w sadzie, w gospodarstwie, w pasiece, przysłowia, przepowiednie pogody na każdy miesiąc — Kalendarzyk świąt grecko-katolickich oraz imion słowiańskich — Drobiazgi, jak: pory roku, suche dni, święta obchodzone przez urzędy, zamówienia w r. 1935, dni postne i t. d.

O czym każdy Polak powinien pamiętać — Do czynu! (K. Gajewski) — Wielkie paskudztwo i grzech (X. Charszewski) — Wymowa cyfr — Mordy rytualne — Obrazki z działalności masonerii — Protokoły Mędrców Sjonu — W Polsce też działa masoneria — Masoneria — Idzie wielka gra — Strzeżcie się komunizmu — Zamach na Polskę — Kto wywołuje wojny w świecie — Rewolucje żydowskie — Wieś w walce o handel polski — O wyzwolenie ducha (Cz. Orlewicz) — Z nieprawdziwego zdarzenia, nowelka (Cz. Orlewicz) — Myśli wielkich ludzi o żydach — Myśli H. Sienkiewicza — Antyżydowskie refleksje aktualne (wiersz) — Nieudany manewr żydowski — Jak gospodarować w czasie kryzysu — Porady prawne: Wstęp, ogólny zarys, sądownictwo, postępowanie przed sądami cywilnymi, kodeks zobowiązań, prawo o wykroczeniach, podatki, ustawa o podatku przemysłowym, kalendarz podatkowy, ważniejsze terminy do umorzenia środków prawnych — Wzory podań (przeszło 30 wzorów podań: o posady, o odroczenie służby wojsk, o sprawach handlowych, rzemieślniczych, gminnych, podatkowych itd. — Lekarz domowy — Rady praktyczne — Adresy szkół rolniczych i zawodowych — Adresy najważniejszych urzędów w Polsce — Adresy Spółdzielni (hurtownie, wytwórnie i t. d.) — Adresy firm chrześcijańskich (fabryki, wytwórnie i t. d.) — Trochę wiadomości o Polsce — Królestwo Szatana — Humor — Anekdoty — Obrazki sceniczne n. p.: Jak się Jojne wyniosł z Ignalina — Odpusty i jarmarki w Polsce — Wiersze — Dowcipy — Ilustracje.

Ceny Kalendarza są następujące: pojedynczy egz. 1 zł, 2—10 egz. po 75 gr, 11—50 egz. po 70 gr, ponad 50 egz. po 65 gr, ponad 100 egz. po 60 gr, ponad 200 po 55 gr, ponad 500 egz. po 50 gr. Ceny wraz z przesyłką. Ceny te niebawem ulegną zwwyżce.

Pieniądze wysyłać: P.K.O. Nr. 62,268 (Poznań), „Samoobrona”. Zamówienia zaś kierować tylko: Kalisz, skr. p. 208, wód. „Samoobrona”.

O wysiłek i konsolidację myśli

W n-rze 49-tym „Samoobrony” donosiliśmy o odbytym ostatnio międzynarodowym kongresie antyżydowskim w Szwajcarii, który zgromadził przedstawicieli 27 państw.

Dla Narodu polskiego kongres ten winien być bardzo ważnym zdarzeniem, gdyż kwestia żydowska w Polsce jest o wiele doniejszym zagadnieniem, niżeli w innych państwach.

Te wszystkie państwa, które reprezentowane były na wspomnianym kongresie, mają nie wiele więcej u siebie żydów, niż jedna Polska. Niemcy, po wyrzuceniu od siebie stu tysięcy żydostwa, liczą ich niespełna pół miliona, Francja zaś 160 000, oba te narody, których liczba przekracza 100 milionów ludności, mają łącznie żydostwa co 1/8 tego, co 32-u milionowa Polska.

W żadnym innym kraju czelność żydowska z jednej strony i dziwna w stosunku do nich tolerancja, nie osiągnęły takiego szczytu, jak w Polsce.

Naród polski stał się wybrańcem żydostwa, na Polskę żydostwo skierowało gros swego wysiłku zalewowego.

Z tych wszystkich względów, społeczeństwo polskie powinno najwięcej dołożyć starań i wysiłków, żeby odbyty kongres był początkiem końca ery żydowskiej w świecie, żeby był początkiem solidarności akcji międzynarodowej antyżydowskiej.

Trzeba więc bacznie śledzić wszystko, co się w świecie dzieje w kierunku odżydzeniowym.

W miarę możliwości będziemy się starali ten obowiązek wypełniać. Na innym miejscu dajemy obszerną korespondencję z Litwy oraz artykuł zapoznający czytelnika w krótkości z poczynaniami Holandii, Łotwy i Japonii.

Wysiłek nasz jednak będą daremne, jeżeli będą tylko i wyłącznie naszym udziałem.

Hallo! - Poznań mówi...

Z powodzi listów otrzymywanych codziennie, wyjmujemy charakterystyczniejszy z Poznania:

„Nareszcie ukazało się pismo **godne** swego istnienia, gdyż dotychczasowe są albo źle redagowane, albo za mało poważne.

„Samoobrona” jest pismem antyżydowskim, poważnie ujętym i jestem zdania, że zdobędzie sobie czasem cały polski naród. Co do treści ostatniego numeru, jaki czytałem, to bodaj najdonioślejszym artykułem był o wystąpieniu p. min. Becka w Genewie. Oświetlenie tej sprawy jest bardzo ciekawe i niejednemu umożliwi zrozumienie sedna o t. zw. klauzuli mniejszościowej i znaczenia jej w stosunku do żydostwa w Polsce.

Jedno natomiast uderza w „Samoobronie”, czy nie za wiele **klerykalizmu**?

Następnie byłoby dobrze, by „Samoobrona” wystąpiła z wyjaśnieniem, że np. **Express** lustrwany z Łodzi, jest pismem **ŻYDOWSKIM**, tymczasem wielu naiwnych czytuje te szmaty.

Następnie proponowałbym otwieranie kółek obywatelskich pod sztandarem „Samoobrony”, które miałyby na celu bojkotowanie towarzystwa tych wszystkich Polaków, którzy czytają żydowskie **Expressy** ilustrowane.

Ze swej strony zrobiłem, co mogłem, kupiłem 10 egz. „Samoobrony” i umieściłem w ramach gazetowych w rozmaitych kawiarniach, by publiczność poznała „Samoobronę” i popularyzowała ją. A możeby rozdać po kawiarniach po jednym egzemplarzu?

Polecam innym Polakom pójście moim śladem!

Z wyrazami poważania

Maksymilian Kollin.

W normalnych warunkach inteligencja powinna przyjąć żywy udział w pracy. Trzeba bowiem opracować w szczegółach program akcji, trzeba więc wszystkie zagadnienia z naszym życiem związane, przedyskutować, w naświetleniu odżydzeniowym i stąd wyprowadzić program dla akcji wewnętrznej i zewnętrznej.

Do następnego kongresu przedstawiciele Polski muszą mieć, przynajmniej w ogólnym zarysie opracowany program akcji odżydzeniowej.

Jak rzekliśmy, winna tę pracę wykonać inteligencja. Niestety ta ostatnia poszła na psy, na sanacje lub na wojtkostwo żydowskie. Na inteligencję więc liczyć nie możemy.

Ale jest przecież Duchowieństwo, które naprawdę, w swej większości uważane być może za elitę duchową, moralną i umysłową.

Do Duchowieństwa się więc zwracamy.

Wśród księży są tedy znawcy spraw politycznych, społecznych, społecznych, ekonomicznych, wychowawczych i t. d. W tych wszystkich naświetleniach musi być przedyskutowany, wreszcie stworzony program akcji odżydzeniowej.

Po Duchowieństwie — wszyscy Polacy winni w tej sprawie zabierać głos. Kupcy, rzemieślnicy, robotnicy, rolnicy, wszystko co światlejsze.

Należy przeprowadzić wielką dysputę

ogólnopolską na temat kwestii żydowskiej. Musi to być poziom dysputy możliwie wysoki. Tu już nie chodzi w tym wypadku o nawoływanie, o propagandę, chodzi zaś o rzeczowe omawianie poszczególnych zagadnień pod tym kątem widzenia, że to ma być przyczynkiem do stworzenia programu.

W pewnej mierze dla tych celów pozwolimy do życia „Bibliotekę żydostwa”, najszerze mamy chcemy zapoznać z żydostwem. Od wewnątrz, poprzez dzieje wieków, poprzez duchowość, umysłowość żydowską.

Dla dysputy chętnie poświęcimy nasze skromne szpalty.

Wołamy więc o wysiłek, o konsolidację myśli, apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli o pracę nad stworzeniem podstawy do opracowania programu odżydzeniowego, przystosowanego do chwili obecnej.

Cz. Orlewicz.

Ciszej tam żydzi!...

(Korespondencja z Warszawy.)

Gdy natomiast żyd ma 10 kamienic i zrabowane polskie miliony, ulokowane w zagranicznych bankach — wszystko w porządku. Mgła głupoty polskiej nawet wśród czerwonych obrońców proletariatu nie widzi w żydzie burżuja i pasożyta.

Zachęcone naszą bezradnością, żydostwo wprost orgie wyprawia. I nie w jakiejś Psiej Wólce, lecz w stolicy, pod boki władz, łamiąc wszystkie przepisy i ustawy, drwiąc sobie nawet z kodeksu...

Nie tak dawno Jeremiasz Frenkiel wydrukował ohydny paszkwil na Chrystusa. Gdzie. Naturalnie w Warszawie, w stolicy tej chrześcijańskiej „semper fidelis Polonia”.

Paszkwil ten skonfiskowano dopiero po 9 tygodniach, zaś Frenkiel dotąd jeszcze chodzi niearesztowany po Warszawie i śmieje się w kułak z głupich gojów, zamiast za nienotowane na ziemiach polskich bluźnierstwa, gnić we więzieniu... właśnie na Świętym Krzyżu! (czemu nie w Berezie? — przy, zecera).

A więc w Polsce, która świat cały nazwała „chrystusem narodów wskrzeszonych”, w Polsce, która się chlubi tem, że Matka Boska jest Królową Korony Polskiej — w tej Polsce wolno ordynarnym żydom łączyć bezkarnie Chrystusa i Jego Matkę!

Dziś też tak są pewni siebie, że nawet centrale „Agudas Izrael” przeniesły z Wiednia do Warszawy (ul. Świętokrzyska — o ironjo! — Nr. 22). W stolicy naddunajskiej nie są pewni siebie. A tu?!

Sprawili nam „zaszczyt” nielada! Jesteśmy metropolią światowego żydostwa, które nad Wisłą nawet legalne swoje wojsko posiada!

Przyjrzyjmy się dalej kilku zaledwie, ogniom tego wielkiego łańcucha żydowskich bezczelności i prowokacji.

Oto żyd Guterman sprofanował godło polskie, inny żyd krzyżował w teatrze polskim w Warszawie: „Bić Polaków!”

Zażydzenie ul. Długiej w Krakowie

Prawie, że wszystkie sklepy na ulicy Długiej są w rękach żydowskich: restauracje, sklepy spożywcze, sklepy galanterijne, cukiernie, sklepy z obuwiem, ubraniami, wszystko w przeważnej części jest w łapach żydowskich. I tak na przykład na 6 restauracji żydowskich, są zaledwie 2 restauracje katolickie; jedna z tych, dla zamydlenia oczu, że to nie jest żydowska nazywa się „Bar Słowiański” (ładny słowiański), a pod szyldem mały, nieznaczący napis: Helena Presser. Oczywiście, że każdy obywatel z tej dzielnicy wie, że to jest żyd, ale ma też swoich żydowskich wojtków, a

przeważnie wszystkie rzeźniczki z placu Słowiańskiego, które go popierają. Polskich sklepów z obuwiem niema zupełnie. Bo katolik się nie utrzyma, ale żyd to się utrzyma lub celowo ogłosi upadłość (jak zwykle robią). Mleczarnia żydowska w niedzielę jest otwarta cały dzień i sprzedaje wszystko co nawet nie jest dozwolone, ale to wina policji!

J. Sz.

Przestań biadać i narzekać
Bośmy biedzie winni sami
Patrz — żyd panem — więc nie zwlekać
Do swych kupców iść z kiesiami.

Ostatnie dni...

świebny zbiór materiałów w kwestii żydowskiej, książka dużych rozmiarów — objętości 290 str. w cenie księgarskiej 4 zł.

Ludwika Stasiana — Brandenburg
(Kraina słowiańskich mogił)

przepiękna, do łez wzruszająca powieść historyczna z czasów, kiedy Krzyżactwo pod pretekstem krzewienia Wiary Chrystusowej, nawiedzało ludy i ziemie słowiańskie ogniem i mieczem. Książka objętości 373 str., cena księgarska 3,50 zł.

Kto zamówi i opłaci więcej niż 15 egz. Kalendarza, otrzyma **zupełnie darmo** jedną z wymieniających wyżej książek (lub dwie za dopł. 1,60 zł).

W sprzedaży pojedynczej wynosi Kalendarz „Samoobrony” 1 zł, w większych zaś ilościach ceny następujące: Od 2 do 10 egz. po 75 gr, od 11 do 50 egz. po 70 gr, od 51 do 100 egz. po 65 gr, ponad 100 egz. po 60 gr.

Pieniądze wpłacać tylko na konto czek. P. K. O. Nr. 62.268, (Poznań), listy kierować: Kalisz, skr. p. 208 wyd.

„Samoobrona”. Ceny hurtowe niebawem ulegną zmianie!

Radzimy więc niezwłocznie zamówić choćby jeden egz. KALENDARZA „SAMOOBRONY”,

aby za dopłatą 2 zł otrzymać jedno z poniższych dzieł (za oba dopł. 4 zł)

Adolfa Nowaczyńskiego „PLEWY I PERŁY”

przepiękna, do łez wzruszająca powieść historyczna z czasów, kiedy Krzyżactwo pod pretekstem krzewienia Wiary Chrystusowej, nawiedzało ludy i ziemie słowiańskie ogniem i mieczem. Książka objętości 373 str., cena księgarska 3,50 zł.

Kto zamówi i opłaci więcej niż 15 egz. Kalendarza, otrzyma **zupełnie darmo** jedną z wymieniających wyżej książek (lub dwie za dopł. 1,60 zł).

W sprzedaży pojedynczej wynosi Kalendarz „Samoobrony” 1 zł, w większych zaś ilościach ceny następujące: Od 2 do 10 egz. po 75 gr, od 11 do 50 egz. po 70 gr, od 51 do 100 egz. po 65 gr, ponad 100 egz. po 60 gr.

Pieniądze wpłacać tylko na konto czek. P. K. O. Nr. 62.268, (Poznań), listy kierować: Kalisz, skr. p. 208 wyd.

„Samoobrona”. Ceny hurtowe niebawem ulegną zmianie!

My zaś umiemy upominać się o prestiż wielkomocarstwowy, ale nie umiemy u siebie trzasnąć pięścią w stół i nakazać żydom szacunek dla Polski.

Żydz grzytają zębami z powodu każdego sukcesu Polski. Życzliwie oszczekują nawet zrzucenie hańbiącego traktatu o mniejszościach, który był „ich” wymysłem! Żydowskie gazety wprost zachłystują się z wściekłości i już ze strachu snują wizje na temat przyszłych pogromów w Polsce, jeżeli ich nie będzie ratować II albo III Międzynarodówka.

Są przytem, jak widać, bardzo wrażliwi na najmniejszy nawet odruch samoobrony z naszej strony. Z łada podmuchu robią zaraz wrzask na cały świat i... ze strachu — burze w szklance wody.

A dra się przytem w niebogłose, że się już... już „diabła spuszcza z łańcucha”, aby pogryzł żydów... Wiadomo jednak, że nawet diabeł-pobratymiec nie chciałby ugryźć żyda!... Tacy są mili i... strawni.

Interesy żydostwa zawsze były i będą sprzeczne z naszymi interesami. Co dla nich jest dobre (rozbiory Polski!), to dla nas jest naturalnie złe...

A my żyjemy 5.600.000 tych szkodników, gdy na całym świecie jest ich jeszcze tylko 10 milionów!

Czy znajdzie się siła, która poskromi butę żydowską? Czas przecież wziąć ich do galopu, i gromko zawołać: „Ciszej tam żydzi!”

Napewno się znajdzie i to prędzej, niż to sobie żydzi wyobrażają!...

Stawomir z Warszawy.

Najstarszy szantaż żydowski

Ile razy rozpoczne z kim rozmowę na temat odżyzdzenia naszej Ojczyzny — mało spotykam ludzi, którzyby mi dodali otuchy i wierzyli w bliskie zwycięstwo. Takie miejscami przygnębienie i zwątpienie we własne siły, iż rozpacz bierze człowieka, że tylni u nas tchórzów i niedołęgów, co sami idą w niewolę żydowską bez szemrania, uważając to za jakieś fatalne czy zrzadzenie Boże.

Jeden powiada: „U nas walka z żydami — niemożliwa. Jest ich aż 4 miliony (naprawdę ponad 5! — przyp.). „Samoobrony” — mają wszystkie pieniądze, silną organizację, przemysł, handel, nawet znaczną część ziemi w swoich rękach. Cóż im kto zrobi? Sam rząd się z nimi liczy!!! Drugi chce mnie przekonać, że żydzi wszędzie są potrzebni: Bez nich nie można nic kupić ani sprzedać! Oni wszystko nam ułatwiają. Pan ze dworu, ksiądz, urzędnik, chłop, robotnik — każdy ma swego żyda. Inny wreszcie: żydom trudno się ognać, bo oni tak człowieka omotają, zaczarują, że człowiek nie potrafi im się obronić — a nawet niebezpiecznie z nimi zaczynać.

Z tymi ludźmi, trzeba tak samo walczyć jak i z żydami, bo oni gorsi od żydów. To jest trucizna, która nas usypia i obojętnia, uniemożliwia akcję samoobronną przeciw żydom! To defetyści.

Pracę trzeba zacząć od naszych szkół, od naszego nauczycielstwa. Musimy wpaść w naszych nauczycieli, że każde dziecko żydowskie, młodsze czy starsze jest gorszym uczniem i uczenicą od naszego polskiego dziecka, bo tak jest w istocie. Każdy uczący się żyd w szkole powszechnej, średniej czy wyższej jest bezwarunkowo mniej zdolny, niż nasz przeciętny Polak — i to w każdym fachu. Żyd jest chytry i zachłanny na wszelką wiedzę, ale nie umie się w niej orientować. Jest to najwykleszy kufos, wyrwający się przy każdym pytaniu nauczyciela, którego po większej części nie rozumie. A jednocześnie jest wiecie chciwy pochwał i dobrej noty z przeciwności. Żydz traktują każdą naukę po kupiecku — i niezdolni są do żadnej abstrakcji duchowej. Ich filozofia — teorie o wychowaniu są zwykłą spekulacją na „geszeft...“ nie droga do prawdy. Podoba im się ta rzecz z ich „poezją“ i „sztuką“. Jacy są w rzemiośle, rolnictwie, przemyśle i handlu: takimi są w ich „ścisłych naukach“ i „pięknych sztukach“!... Wszędzie żydowska tandeta na handel — i to obnośny! Nie trzeba być antysemitą, bo sami żydzi nie wierzą w swoje wielkie zdolności. O tem musi wiedzieć każdy nauczyciel i wychowawca: nie robić z żydów genjuszów. Najlepszy uczeń, Polak, stokrój mądrzejszy jest od ucznia żyda, tylko nie trzeba go wobec żyda peszyć i poniżać jego zdolności. Gdy w ten sposób nauczyciel podniesie naszą młodzież na duchu, a żydowska oceni tak, jak na to zasługuje — zniknie przesadny i niezasłużony nimbus, jakim żydów pewnie sfery otaczają, a sami żydzi nauczą się tem być, czem są naprawdę.

Dalej inteligencja polska, wiejska i miejska, polscy właściciele dóbr, wszelkiego rodzaju przełożeni, urzędnicy, se-

dziowie, adwokaci, lekarze, dyrektorzy, kupcy, przemysłowcy itp. obywatele polscy, nie powinni żydów wyżej cenić niż Polaków, przyjmować ich do swych zajęć i wystawiać im pochlebne świadectwa — lepsze niż swoim rodakom, bo jest to zbrodnia narodowa a następnie żydzi nigdy na to nie zasługują.

Czy znał kto kiedy zdolnego wynalazcę żyda, zdolnego artystę malarza, rzeźbiarza, muzyka, śpiewaka, odkrywcę, dowódcę. Jeśli się między żydami znajdzie „genjusz“, to zawsze będzie to mienota przez żydów i ich wojsków rozkrzyczana, rozreklamowana. Żydzi w jednym są prawdziwymi mistrzami — w oszustwie.

Proszę zliczyć te wszystkie dwory, które przeszły w ręce żydowskich faktorów, wszystkie zakłady kredytowe,

przemysłowe, handlowe itp., których wspólnicy czy doradcy prawni, żydzi, stali się właścicielami, a prawi właściciele poszli o kiju żebraczym w świat.

Dzięki mistrzowskim zdolnościom w oszustwie, żydzi opanowują świat i ludzi wierzących w ich niezwykle zdolności. Gdzie tylko ludzie poznają się na żydowskich „zdolnościach“ — zdemaskują podłość i mienotę żydowską — tam żyd nie ma co robić, a przykładem są Niemcy!

Przez więc z tchórzostwem, defetyzmem przed żydami! Zdjąć maskę żydom z twarzy, maskę „wybrańczości“! To szantaż najstarszy, najpodlejszy, jaki żydzi wymyślili dla postrachu goja. Zabrać się do ich „mądrości“, „uczoności“ i t. p. oszustw żydowskich. Zdemaskować ich, jako plemię chytne, a głupie i ograniczone!!!

Marcin Snop.

Koła Przyjaciół „Samoobrony”

W ostatnim tygodniu otrzymaliśmy kilkanaście listów od księży proboszczów, w których zaczęli Kapłani donosić nam, że powzięli myśl tworzenia kół przyjaciół „Samoobrony“ dla rozpowszechniania i popierania naszego pisma oraz intensywniejszego krzewienia idei odżyzdzeniowej.

Ze względów zrozumiałych, nie możemy podawać nazwisk tych księży, ani miejscowości.

Z Kieleckiego pisze do nas trzech księży:

„Uprzejmie proszę o przysłanie mi 60 egz. „Samoobrony“.

Zaczynam organizować Koło Przyjaciół „Samoobrony“. Praca moja spotyka się ze zrozumieniem tak, że w niedalekiej przyszłości będzie zapotrzebowanie na 150 egz.

Życzę powodzenia w pracy zmierzającej do odrodzenia ducha polskiego.

Ks. T.

„Kilkunastu moich parafian zgłosiło się do mnie ub. niedzieli z prośbą, żebym im patronował w popieraniu Waszych usiłowań. Opodatkowałem się więc wraz z nimi i na początek proszę nam przysłać 40 egz. „Samoobrony“. Po porozumieniu się z sąsiednimi wioskami mojej parafii zapotrzebujemy więcej!

Możecie być pewni, że ksiądz wraz ze swym ludem popra Was całą mocą swego serca!

Ks. G.

Chcąc chociaż w pewnej mierze, wedle swych możliwości, poprzyć działalność Panów, przy jednej z miejscowych organizacji stworzyłem Sekcję Odżyzdzeniową, której głównym celem będzie rozpowszechnianie „Samoobrony“. Wszyscy członkowie tej organizacji opodatkowali się po 20 gr miesięcznie, co razem uczyni 9,60 gr, od siebie przyrzekam wpłacać taką samą sumę i proszę przysłać pod moim adresem 112 egz. „Samoobrony“ co tydzień.

Mam nadzieję, że i inne miejscowe organizacje przystąpią do naszej Sekcji Odżyzdzeniowej, wtedy będziemy potrzebowali znacznie więcej bezcennego pisma Panów.

Ks. Ch.

Reszta listów, jakie w tych sprawach otrzymaliśmy, ma zbliżoną treść. Ogółem w ostatnim tygodniu księży proboszczów zamówili ponad 2 000 egz. „Samoobrony“.

A więc tworzymy Koła Przyjaciół „Samoobrony“.

Na ten temat, od siebie, napiszemy obszerniej.

Żydowski pęd do roli

Światowa egzekutywa żydowska zauważyła jeszcze przed wojną światową z wielkim niezadowoleniem, że żydostwo zaczyna liczbowo słabnąć, degenerować się, a tem samem i tracić na wpływach w otoczeniu aryjskim, albowiem sam handel, przemysł, wolne zawody i panowanie światowych kapitałów już im nie wystarczało.

Trzeba mu było dodać bodźca, a to mogło się stać, opierając się na doświadczeniu ludów aryjskich, tylko przez kolonizację rolną, pomimo kompromitujących doświadczeń kolonizacyjnych z Ugandą i Parana ich przewodcy Herzla.

Samo przeprowadzenie zwycięskiej rewolucji w Rosji, nie ziszcilo nadziei żydowskiej, jak również nie doprowadziło do rewolucji ogólno-światowej, która rozbiła się o pierś żołnierza polskiego w 1920 roku.

Aby zatem nie nastąpił upadek i degeneracja mas żydowskich, międzynarodowy komitet t. zw. Soint Distribution Comitee, organ kierowany przez finansierę żydowsko-amerykańską (American Jewish Comitee), zajął się gorliwie sprawą osadzania żydów na roli. Zaczął się zatem gwałtowny pęd do rolnictwa i jak to zwykle dzieje się u żydów bez najmniejszych skrupułów i bez względu na oglądanie się na otoczenie.

W tym celu oddział Jointu t. zw. Agro-Joint, zawarł w roku 1924 specjalną umowę z Rosją sowiecką i to na bardzo korzystnych warunkach dla siebie. Na podstawie tej umowy Rosja oddawała na cele kolonizacji żydowskiej ogromne obszary na Krymie, Ukrainie i Białorusi sowieckiej i to kosztem swoich chłopów, których gwałtem usuwano z zajmowanej ziemi i wywożono w bezludne okolice Syberji.

Do osiedlania się na Ukrainie, Krymie i Białorusi, żydzi dążyli celowo, chcąc stworzyć pomost pomiędzy morzem Czarnym a Bałtykiem, a w dodatku w pobliżu granicy polsko-rosyjskiej. Prowadzili również pertraktacje z rządem polskim o prawo osiedlania się żydów na Polesiu i Wileńszczyźnie, chcąc pozostać silną i zwartą masą, która mogła skutecznie przeciwstawić się pewnym nieprzyjemnym czy nieprzyjaznym zapędom tak ze strony polskiej jak i rosyjskiej.

Obserwując w ostatnich czasach coraz większe i częstsze przechodzenie ziem polskiej w ręce żydowskie, dochodzimy mimowoli do pewnego mniemania, że układ osiedleńczy istnieje prawdopodobnie i z rządem polskim.

Zachodzi zasadnicze pytanie, czy żydzi rzeczywiście będą takimi rolnikami jak sami o sobie sądzą. Zdaje nam się, że tylko partaczami i wyzyskiwaczami, chyba, że goje będą za nich pracować.

Jak szlachta przedrozbiorowa pod wpływem żydów, niedocenając znaczenia silnego i bogatego polskiego stanu mieszczańskiego w utrzymaniu powagi i potęgi państwa, przez niedopuszczanie go do współpracy i współzawodów, doprowadziła najpierw miasta i mieszczaństwo do upadku i ruiny, tak następnie zapoznawała własny rząd i władzę, zapoznawała siłę i potęgę Polski, nie widziała, czy nie chciała widzieć, że jej egoizm i partyjnicwo popycha ojczyznę do upadku, co się niestety i sprawdziło.

Zdawało się, że stosunki przedrozbiorowe i niewola czegoś nas nauczyła, lecz niestety, ogólnej poprawy nie widać. O ile pewna część społeczeństwa patrzy trzeźwo na stosunki obecne i dostrzega źródło zła, o tyle druga, zdaje się wzorować na szlachcie przedrozbiorowej, cieszy się tylko z posiadania wpływu i władzy.

Dlaczego tak się dzieje? Gdzie tkwi przyczyna? W lenistwie, krótkowzroczności, obojętności czy lekceważeniu? Zdaje się, że jedno z drugim idzie w parze. Zatem pytanie w sprawie ziemi przechodzącej w ręce żydowskie, jak np. majątek lwie itp. Czy nie można było uratować z rak żydowskich takiego majątku jak lwie, czy nie można było tego majątku przejąć tymczasowo na rzecz państwa i spłacić Szwajcarów? Zdaje się,

że kwota 425.000 zł nie stanowiłaby dla skarbu wielkiego obciążenia, lecz byłaby drobnotką. A przyjąwszy ta ziemię czyż nie można było podzielić jej między chłopów polskiego, zaspokoić jego głodu ziemi, a tem samem, co jest najważniejsze, wzmocnić naszego dalszego stanu posiadania na kresach? Czy naszych kresów będzie żyd bronił? Nasz biedny chłop, nie znajdując w Polsce chleba, emigruje — co dzisiaj jest już niemożliwe — ginie, zatem dość często na obczyźnie narodowo i życiowo, gdyż jego miejsce w Polsce, jego warsztat pracy, zajmuje żyd, jak na ironję i drwiny.

CIESZYN, 1934 r.

Jan Lacki.

Sprzedaj zawsze swemu, kup tylko u swego.
Każdego Polaka jest to prawo święte!
O ile się czynem zabierzesz do tego
To spolszczenie Polski będzie rozpoczęte.

Rodzina „Samoobrony”

W m. Dąbrowie na Wołyniu potrzebny sklep bławatny. Powodzenie pewne.

P. Józef Fedoreczuk w Janowie Podl., właściciel wytwórni wyrobów wełnianych apaluje do Czytelników przedewszystkiem z okolic Janowa, a następnie do wszystkich rodaków o poparcie.

Jałkością wyrobów p. F. konkuruje z żydami.

Ze swojej strony serdecznie polecamy p. Fedoreczuka.

CZYTELNICY!

Zgłaszajcie się do Rodziny „Samoobrony“! Zwróćcie uwagę na kącik w „Samoobronie“ p. t. „Rodzina „Samoobrony“ i niech KAŻDY wedle swej możliwości stara się pomóc w realizowaniu akcji odżyzdzeniowej!

M. in. będziemy członkiem naszej Rodziny polecał potrzebujących pracy. Nie przyjmujcie więc inaczej pracowników, jak tylko z polecenia „Samoobrony“, polecanym przez nas starajcie się pracę wynaleźć i t. d.

Nadsyłajcie adresy wszelkiego rodzaju fabryk, hurtowni chrześcijańskich i t. d.

Posiadacze drobnych kapitałów, niechaj zgłaszają się do Rodziny „Samoobrony“, niechaj za pośrednictwem „Samoobrony“ powstają choćby drobne spółki dla zakładania, wspólnymi siłami, potrzebnych sklepów, przedsiębiorstw i t. d.

Jednym słowem wszyscy — DO SZEREGÓW RODZINY „SAMOOBRONY“!

Feljetonik polityczny

O sejmie piszemy na innym miejscu, nie będziemy więc tutaj zajmowali się tą sprawą. Chyba tylko to wypadnie podkreślić, że p. min. Beck z przyczyn sobie wiadomych, nie nie powiedział w Sejmie o swojej t. j. zagranicznej polityce.

Francja pracuje nad zmianą swego ustroju, a czego po tej zmianie spodziewać się można, wystarczy poznać „opinię“ o tem Boiszewij.

„Izwiestia“, pismo moskiewskie, poświęca reformie ustroju we Francji obszerny artykuł, w którym twierdzi, że wskutek pogorszenia sytuacji gospodarczej przeciwnieństwa klasowe we Francji nadzwyczaj się zaostrzyły, sytuację zaś rządu Doumergue'a pismo kwalifikuje jako chwiejną wobec wrogich nastrojów drobnomieszczaństwa i chłopów. Zdaniem pisma, reforma ustroju podyktowana jest przez wielki kapitał, który dąży do stworzenia „półfaszystowskiej silnej władzy, celem zduszenia walki proletariatu i zlikwidowania demokratycznych wolności“.

Tymczasem zbroją się Niemcy, obroi się Japonia.

Cała prasa angielska podnosi alarm z powodu zarządzeń Japonii na wyspach mandatowych na Pacyfiku. Zarządzenia te zostały częściowo ujawnione w toku dyskusji, jaka odbyła się w Genewie na Komisji mandatowej Ligi Narodów.

Pod tytułami „Tajne bazy morskie Japo-

nji“, „Uzbrajanie wysp na Pacyfiku“, „Niebezpieczeństwo planów wojennych Japonji“ itd. dzienniki angielskie informują, że podczas rozważania raportu rządu japońskiego w sprawie administracji wysp mandatowych na Pacyfiku, członkowie komisji zwrócili się do delegata japońskiego Ito z zapytaniem, dlaczego Japonia przeprowadza na tych wyspach kosztowne fortyfikacje i ulepszenia portowe oraz w jakim celu wybudowano na nich szereg większych lotnisk. Członkowie komisji zwrócili uwagę na fakt, że w roku 1933 koszt tych robót na 4 drobnych wyspach wynosił 80 tys. funtów szterli, mimo, iż wyspy te nie posiadają żadnej wartości gospodarczej, mają one jednak doniosłe znaczenie strategiczne, gdyż leżą na linii komunikacyjnej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Filipinami i stanowią mogą korzystną bazę dla wypadów do Australji i Nowej Gwinei.

W wyniku rozmów między przedstawicielami centrali japońskiego przedsiębiorstwa hutniczych a przedstawicielstwem handlowym ZSRR w Tokio — Japonia dała Swietom obstarunek na 40 tys. tonn surowki żelaznej. Termin dostawy w ciągu roku. Zamówienie to stało się koniecznym z uwagi na wzmożone zapotrzebowanie surowki żelaznej w Japonji.

Rząd jugosłowiański rozpoczął wysiedlać obywateli węgierskich. Około 30 tys. obywateli węgierskich ma opuścić Jugosławję. Wysiedlonym pozostawia się 3 dni do opuszczenia Jugosławji.

Cz. Staw.

Korespondencje

— RAWA RUSKA powinna się nazywać Rawa żydowska, gdyż żydowskie w niej panują porządki. Żydzi opanowali nie tylko prawie zupełnie handel, bo oprócz Kółka roln. i ruskiej kooperatywy, nie ma sklepów chrześcijańskich.

Żydzi są wszędzie. I w gminie, i w urzędzie skarbowym i na poczte; w gimnazjum, i w sądzie, i w redakcji miejscowej gazetki „Echo ruskie”. Młodzież szkolna zmuszona jest kupować książki u żyda, gdyż na podstawie umowy księgarskiej ma monopol na całą Rawę i okolice.

W gimnazjum prof. Bębenka, Polaka z krwi i kości, zasłużonego pedagoga, a żydów, którzy nawet dobrze po polsku wysłowić się nie umieją, trzyma się na posadach nauczycielskich.

Biedną młodzież wychowuje zaciekle sjonista Tannenbaum, Steinwurz, dalej żydówka, lekarka szkolna i chrzczona żydówka Manikowa.

We wspomnianej wyżej gazetce pisują prawie wyłącznie — Steinwurz, Tannenbaum i Guttmanowa.

W Urzędzie Skarbowym — naczelnik, żyd chrzczony — Sygall, jego prawa ręka Klausner, już niechrzczony, specjalista od podatku dochodowego, który specjalnie Duchowienstwo katolickie otacza swoją „opieką...”

Za rządów wiceburmistrza żyda Bardacha na szkole powsz. wynajęto pomieszczenie u żyda Märza, byle tylko szkoła się nie mieściła w domu katolickim. Na interpelację w tej sprawie na Radzie miejskiej dnia 13 września wiceburmistrz Bardach odpowiedział, że „bierze na siebie odpowiedzialność za racjonalność tego rodzaju stanowiska magistratu”!

Na rynku rawskim wystawiono kioski, i wszystkie wydzierżawiono tylko żydom.

Czasby był, aby Rawa otworzyła oczy i strząsnęła z siebie pijawki żydowskie!

— SOBOTNIKI położone są nad rzeką Gawją, otoczone lasami sosnowymi, w odległości 45 km od Lidy, do najbliższej stacji kolejowej 14 km. Nazwę swoją otrzymała nasza miejscowość, wedle legendy, stąd, że Matka Boska objawiła się cudownie, by wybudować Jej świątynię w tym miejscu, a że to stało się w sobotę, więc i miasteczko nazwano Sobotnikami.

Mamy tu tylko 14 rodzin żydowskich, ale te się tłuczą na biednych naszych ludziskach. Wprawdzie Spółdzielnia Spoż. „Sila” dzielnie się przeciwstawia ssącym nas pijawkom, ale cóż znaczy jeden sklep chrześcijański, kiedy prócz apteki i spółdzielni, wszystko żydy dzierżą. O 20 km oddalone Iwje, acz rozwinęte pod względem handlowym, bodaj nie znajdziesz sklepu chrześcijańskiego, toż samo w oddalonych o 16 km. Lipnikach, o 15 km. Dziwieniszkach, w których też jeno spółdzielnia jest chrześcijańska, o 13 km. Trąby i też tylko jeden sklep chrześcijański i Spółdzielnia.

Tajemnice Nalewek

Powieść sensacyjna, osnuta na tle lajdactw żydowskich.

(Ciąg dalszy.)

Pomimo to, powtarzał ciągle:

— Trzeba iść naprzód!

Popychał i przesuwiał ciężkie paki, rozdzierał sobie ubranie, kaleczył palce.

Tymczasem szmer, za którym się kierował, odzywał się coraz wyraźniej, coraz głośniejszy. Teraz zdawało mu się, że odróżnia stuk przesuwanej prasy.

Znów upłynęło sporo czasu.

„Fryga” upadł przy jakiejś cięższej pacie. W głowie mu się kreciło. W pierś brakło oddechu. Rece miał jakby ołowiane. Leżał, ciężko dysząc.

— Nie, nie mogę — mówił do siebie — dalej nie pójdę.

Wzrok jego błądził dokoła, starając się odkryć coś nowego w ciemnościach. Wtem wydał stłumiony okrzyk.

— Światelko? — pytał sam siebie. — Niepodobna!

Rzeczywiście, w dali pomiędzy pakami, widniał jakiś blask złotawy.

Ajenty porwał się. Nie bacząc na straszne zmęczenie, z gorączkową energią począł dążyć za tem światelkiem. W

W Sobotnikach żyd Arkin, będąc bez konkurencji z galanterią i manufakturą zdiera znacznie drożej, niż w Iwju, czy Dziwieniszkach, chociaż i tam same żydy. W innych branżach żydostwo mniej obdziera, gdyż konkuruje z chrześcijańską spółdzielnią. To też taki Arkin ma już duży dom, trzyma służącą, katoliczkę, której płaci aż... 5 zł miesięcznie. Tak to żydy wyzyskują.

Koniecznoby trzeba było założyć w Sobotnikach sklep z manufakturą, a lud tutejszy będzie wdzięczny, będzie popierał, gdyż „Samoobrona” już swoje zrobiła, na razie przychodzi w kilkudziesięciu egzemplarzach, ale nadzieja w Bogu, że rozwinie tu pracę antyżydowską.

A więc Młodzież, tyś jest przyszłością Narodu i na tobie spoczywa też wielki obowiązek! Do dzieła, do pracy, krok za krokiem, zajmujecie placówki handlowe i rzemieślnicze!

Czytelnik z Sobotnik.

— JASZONÓWKA. Powstał u nas polski skup zboża, jako oddział filji Zjedn. Roln. Handl. w Monkach. Jeden ze spółki tego oddziału otworzył podobną placówkę w Janowie Sokólskim.

Mamy też sklepik polski, ale ten niestety jeszcze się chwila, ale to wina inteligencji, nauczycielstwa, które zaraża z tym przykładem ludność wiejską. Brak też nam jest apteki polskiej.

Żydostwo tutejsze na całym froncie bokotuje lekarza Polaka, żeby go się pozbyć z Jasionówki, wtedyby został na placu lekarz żyd, którego niestety odwiedzają i nasi sławni polaczkowicze. Z polskiego lekarza żydostwo zrobiło straszego Hitlera, antysemitę, posługując się jednocześnie stekiem najgorszych oszczerstw.

Czy jednak społeczeństwo nasze poprze wrocie zamierzenia żydowskie? Chyba tak nisko nie upadnie. Raczej wyżenić powinniśmy z Jasionówki lekarza-żyda!!

Nasza kronika

— DONOSZA z Londynu, że zarząd żydowskiej rady reprezentacyjnej wydał oświadczenie, w którym, nawiązując do ostatniego przemówienia Hitlera w sprawie organizacji pomocy zimowej dla bezrobotnych, stwierdza, że żydzi są gotowi odwołać bojkot gospodarczy Niemiec i pomóc w odbudowie gospodarczej pod warunkiem, że odzyskają pełnię praw obywatelskich. W razie odrzucenia tej oferty, żydowska rada zapowiada wzmożoną akcję bojkotową.

— „NASZ PRZEGLĄD” domosi z Berlina: „Deutsche Zeitung” domosi, że skutkiem stosowanego w odniesieniu do studentów-żydów „numerus clausus” w bież. roku akad. dopuszczonemu zostało na wszystkie wyższe uczelnie w Berlinie tylko 150 studentów żydowskich. W roku 1932 liczba nowoprzyjętych studentów-żydów była bliska 4000. Szczególnie jest żydom utrudniony dostęp na medycynę i prawo.

Czas ostatni, by podobne ograniczenia i w nas zastosowano.

— NIEDAWNO do rabinatu warszawskiego zgłosiła się delegacja 5-ciu chłopów białoruskich z Wołynia, którzy przedstawili się za członków sekty Mesjanistów i prosili rabinat o zarządzenie pokuty wśród żydów, ażeby w ten sposób przyspieszyć nadejście Mesjasza. Podobno wśród chłopów białoruskich powstała też sekta „Zwolenników Sjonu”, którzy świętują soboty.

Jak widać, wśród chłopstwa białoruskiego silnie nurtują żydowskie wpływy religijne.

— W ŁODZI wielkie wrażenie wywołała wśród żydów ucieczka żyda Lisa, założyciela dwóch szkół żydowskich w Łodzi i jednej w Warszawie. Żyd Lis pobrał od rodziców weksle na pokrycie należności.

— W LISTOPADZIE r. b. wyjeżdża do Palestyny z Polski 1.650 sztuk żydów.

— W WARSZAWIE aresztowano około 40 agitatorów komunistycznych — żydów.

— W POCIĄGU podmiejskim Warszawa-Skierniewice doszło do zajść z żydami. Kilku młodych ludzi usunęło z wagonów kilkunastu żydów. Policja zlikwidowała zajście.

To i owo

— ORGANIZACJE socjalistyczne w Warszawie oddały hołd jednemu z pierwszych przywódców ruchu socjalistycznego w Polsce Bolesławowi Limanowskiemu, który rozpoczął swój rok życia.

— Posel sanacyjny Ludwik Boczen, nauczyciel z Poznańskiego, nadesłał do prezydium klubu B. B. list, w którym oświadcza, że występuje z B. B. Podobno takich posłów będzie więcej.

— WĘGIEL stanął od 1. II. o 12%, ale przed tem „z powodu wzmożonych zakupów zimowych” podrożał.

— KAT. AG. PRAS. domosi, że komisja papieska powzięła uchwałę, że wejście w związek małżeńskie osoby katolickiej z osobą, należącą do organizacji bezbożniczej będzie surowo zakazane, przyczem dyspensą od tej przeskody małżeńskiej zostanie zastrzeżona w ten sam sposób, jak przy małżeństwach mieszanych.

— ZMIANA ubezpieczeń społecznych postępuje powoli. Ostatnio na posiedzeniu Rady Ministrów zatwierdzono projekt połączenia Funduszu Pracy z Funduszem Bezrobocia.

Równocześnie postanowiono znieść przymus ubezpieczenia dla osób zarabiających powyżej 720 zł miesięcznie.

— W DRUGIM kwartale rb. zanotowano 297 strajków, które objęły 1941 warsztatów pracy. Strajkowało 69.209 osób, stracono 615.010 dniówek.

— OSTATNIO zlikwidowano wkołom długotrwały strajk kotoniarzy w Łodzi.

— ZLIKWIDOWANO również strajk 1000 handlowców w halach łódzkich.

— LIKWIDACJI uległ również strajk chałupników w przemyśle konfekcyjnym w Brzezinach.

— PRZEZ 7 tygodni nie opuszczała fabryki 1100 robotników i 360 robotnic w zakładach „Peltzery” w Częstochowie. Dopiero obecnie udało się doprowadzić do zakończenia strajku.

REWOLUCJA I MIŁOŚĆ.

(Z. Krasnowski — „Światowa polityka żydowska”).

Dążenia do przewrotu u narodów rdzennych jest tak głębokie w świadomości żydowskiej, że nawet w ekstazie miłosnej świadomość ta nie opuszcza żydów.

W dniu 3 października 1927 r. w Sądzie Okręgowym w Łodzi odbył się proces komunistyczny.

Na procesie, wśród innych dowodów winy, znalazły się listy miłosne, w których oskarżony, Iechok Blumenkranz, pisał do swej narzeczonej, Estery Sonenberg, również oskarżonej, w ten sposób wyrażał jej swoje uczucia:

„Kocham cię, jak władzę sowiecką, palam do ciebie miłością, jak do rewolucji społecznej” („Hajnt” z 4. 10. 1927).

Każdego prawowiernego żyda ożywiają podobne uczucia. W każdej zasłużonej, żydowskiej rodzinie znajdują się wyraziciele takich poglądów i takich uczuć wobec rewolucji.

Odpowiedzi Redakcji

— P. M. K., POZNAŃ. — Dziękujemy serdecznie za słowa uznania, prosimy o adresy, pod którymi możnaby wysłać n-ry okazywe.

— P. BR. W., PRZEMYŚL. — „Słowo o Przemysłu” pójdzie z małymi zmianami, na przyszłość prosimy o nieco krótsze rękopisy. Dziękujemy serdecznie za gotowość współpracy i prosimy o nią bardzo.

— WL.B. KS. W. T. — Dziękujemy serdecznie za okazaną życzliwość i taką świetną inicjatywę.

Krotoszyńska
Fabryka Świec Woskowych
Franciszka Urbanika
w KROTOSZYNIE (Pozn.)
poleca Przewielebnemu Duchowieństwu oraz P. T. Cechom, Bractwom itd.
w najlepszych gatunkach, tanie
świece kościelne i stołowe

VI. WALKA.

W godzinę potem znajdujemy ajenta policyjnego na dole, w izbie, którą przez chwilę obserwował.

Pozór izby zmienił się nie do poznania.

Wszystkie charakterystyczne przyrządy, machinacje, której hałas przywiódł tutaj „Fryga”, praski, ołów — wszystko to znikło.

„Fryga” leży nieruchomo, z zamkniętymi oczyma. Pomimo to, oddech jego przekonany, że żyje, co więcej, odzyskał przytomność.

Nastąpiło to wkrótce potem, kiedy go skrepowano i przyniesiono tutaj. Straszny ból, jaki mu sprawiał cienki sznurek, wpijając się w rece, otrzęściły go z gorączkowego stanu bezświadomości. W jaki wpadł przed chwilą.

Była to jednak żelazna natura ten „Fryga”.

Ból dojmował go tak, że omal w pierwszej chwili nie krzyknął na cały głos. Zdołał się jednak powstrzymać.

— Żle z nami! myślał „Fryga”. — Od czasu, jak człowiek dostał nożem w ramię przy aresztowaniu Fajbusia na Smocznej, nie było tak źle... Zostałem odkryty... Ale jak? (Ciąg dalszy nastąpi.)

Wysokość prenumeraty najlepiej wskazuje, że „Samoobrona” jest placówką nawskroś ideową, na kwartał wynosi za 1 egz. 1,20 zł, półrocznie 2,40 zł, rocznie 4,50 zł. — Dla propagandy: 3 egz. kwartalnie 3,20 zł, za 5 egz. 4,50 zł, za 10 egz. 7,50 zł wraz z kosztami przesyłki. Ponad 10 egz. po 5 gr, ponad 50 egz. po 4½ gr, ponad 100 egz. po 4 gr. płatne zgóry. NIECH KAŻDY POLAK ROZPOWSZECHNIA „SAMOOBRONĘ”!!!

Ceny ogłoszeń: Cała strona 280 zł, ½ str. — 160 zł, ¼ str. — 90 zł, 1/8 str. — 50 zł, 1/16 str. — 30 zł, 1/32 str. — 18 zł. Przed tekstem 20% drożej, w tekście 33% drożej od cen zatekstowych. Adr. w dziale: „Informator firm chrześcijańskich” (trzy wiersze petitowe) 2,50 zł.

Za numery skonfiskowane prenumeratorom nie zwraca się wpłaty. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Rękopisów się w żadnym razie nie zwraca. Redakcja i Administracja udziela odpowiedzi na listy i zapytania, jeżeli zainteresowany dołączy znaczek pocztowy za 40 gr. na koszt korespondencji.

Redaktor odpow.: Kazimierz Gajewski. Wydawca: Henryk Skapski, Kalisz, P. śludskiego 35. Oczionkami Drukarni Technicznej, Poznań, ul. 27 Grudnia 5.